

MĄDRA SZKOŁA CZYTA DZIECIOM

Przeczytajcie koniecznie!



To nowa odsłona kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”.

Wiadomo nie od dziś, że człowiek ,który czyta jest mądrzejszy, podejmuje lepsze decyzje w życiu, żyje zdrowiej i dłużej.

Niestety, dziś dzieci nie tylko nie czytają, ale mają też słabsze umiejętności językowe. A dobra znajomość języka to wstęp do myślenia, czytania i wszelkiej edukacji – twierdzi szefowa fundacji ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom – Irena Koźmińska, w wywiadzie udzielonym „Wysokim Obcasom” z dnia 25 stycznia 2014r.

Co to znaczy, że dzieci nie znają języka i skąd to się bierze?

*I.Koźmińska wyjaśnia, że istnieje wielka różnica pomiędzy życiem dziecka dzisiejszego, a tego sprzed 30 lat. Dawniej dzieci żyły w rodzinach wielopokoleniowych - gdy nie było rodziców zastępowali ich dziadek z babcią, mnóstwo czasu spędzały też dzieci na podwórku, gdzie stykały się z żywym językiem i miały wiele okazji do mówienia. Dzisiaj dzieci przychodzą do szkoły z tak ubogim słownictwem, że nie rozumieją podstawowych poleceń .Godziny spędzone przed ekranem telewizora, czy komputera nie poszerzają słownictwa. Media elektroniczne kładą nacisk na obraz, operują ubogim i skrótowym językiem. **Natomiast dziecko uczy się języka tylko w emocjonalnej interakcji z żywym bliskim dorosłym.***

Logopedzi oceniają, że ponad 300 tys. dzieci w Polsce ma specyficzne zaburzenia językowe nie wywołane problemami anatomicznymi, czy dysleksją. Autorka wywiadu twierdzi, że wynikają one z braku wczesnych doświadczeń językowych. Rodzice mało z dziećmi rozmawiają, nie spędzają z nimi dostatecznie dużo czasu twarzą w twarz, często po prostu nie mają na to czasu. Natomiast dziecko, jako istota społeczna, potrzebuje do rozwoju bezpiecznej więzi, wymiany psychicznej energii i zachęty do mówienia. Wielu dzieciom brakuje w tym pierwszym okresie życia, gdy mózg jest najbardziej plastyczny, doświadczeń w mówieniu i słuchaniu.

*Co w tej sytuacji powinna robić szkoła? Ano uzupełniać braki z wcześniejszych etapów i zacząć od fundamentu. A ten fundament to **głośne czytanie i rozmowy o książce.***

To prosty, tani i przyjemny sposób budowania umiejętności językowych dzieci, poszerzania ich wiedzy i podnoszenia motywacji do nauki. Potwierdzają to badania przedstawione w książce J. Trelease'a - „The red – Aloud Handbook”, a także badania prowadzone w ramach programów „Czytające szkoły” i „Czytające przedszkola”.

Dobra znajomość języka to podstawowa kompetencja cywilizacyjna. Język to główne narzędzie myślenia, zdobywania wiedzy i komunikacji.

Dzieci słabo znające język nie rozumieją, co się do nich mówi, nie potrafią się skupić, bo ich mózgi uformowane są na szybkie media, nudzą się i tracą chęć do nauki.

Co mogą zrobić nauczyciele i rodzice? Czytać codziennie, chociaż przez 20 minut. Czytać dzieciom książki, które są dla nich interesujące. Czytanie ma być dla nich przyjemnością. W ten sposób dociera się do ich serc i umysłów. Nie trzeba ich wtedy uczyć wartości moralnych, ponieważ z literatury one same zdobywają wycucie tego, co jest dobre, a co złe.

I uwaga! Głośne czytanie nie dotyczy tylko małych dzieci. Program ten wprowadzano także w gimnazjach i technikach, a efekty były zdumiewające! Pod wpływem lektury starsi uczniowie zmienili swoje zachowania, zmniejszyły się akty agresji, uczniowie chcieli słuchać i dyskutować, czerpali z książek wzory zachowań, które mogli przełożyć na codzienne życie. Autorka artykułu czytała głośno swojej córce do 17 roku życia.

Ważne, aby czytanie kojarzyło się dziecku z przyjemnością. Jeśli dzieci początkowo nie chcą słuchać i nie umieją się skupić, to dlatego, że nie są do tego przygotowane. W ich mózgach nie ma obwodów neuronalnych, potrzebnych do dłuższego słuchania. Wtedy należy zacząć od kilku minut ciekawych, zabawnych tekstów, aby przyciągnąć uwagę. Przyzwyczajanie dzieci do słuchania może trwać nawet kilka miesięcy. To miara zaniedbań wyniesionych z domu i wpływu mediów na mózgi dzieci.

Badacze są zdania, że głośne czytanie powinno być wprowadzone na wszystkich etapach edukacji, a im wcześniej się zacznie tym lepsze efekty. A są one imponujące:

- **Swoboda językowa**
- **Umiejętność koncentracji**
- **Głębsza wiedza**
- **Zdolność do refleksji**
- **Motywacja do nauki**
- **Lepsze umiejętności społeczne**

Brzmi jak reklama cudownej terapii?? A to nie żadna terapia, za którą nieraz słono trzeba zapłacić - to tylko (a może aż tylko) głośne czytanie książek. Czytanie, które nic nie kosztuje i sprawia przyjemność zarówno słuchającym, jak i czytającym.

Autorka wywiadu – I. Koźmińska uczestniczyła w konferencji naukowej „Przygotowanie do życia – wczesna edukacja językowa”.

Jak sama nazwa wskazuje, umiejętności językowe to właśnie przygotowanie do życia.

Czytajmy więc naszym dzieciom – tym małym i tym całkiem dużym, a na pewno przyniesie to oczekiwane rezultaty.

Beata Olechowicz

Źródło: Gazeta Wyborcza, dodatek „Wysokie Obcasy” nr 4 (763)